

# Tradycyjne & Biesiadne, Na opolskim rynku

Na Opolskim rynku zegar smutno bije  
Tam moja dziewczyna ślubne wino pije  
Ślubne wino pije, ze mną wypić nie chce  
Hej boli mnie, boli, moje biedne serce  
Na niebie wysokim gołębie fruwać  
Najwięcej chłopaki blondyny kochają  
Kochałem blondynę, niebieskie oczęta  
Jak taką pokochasz, na zawsze pamiętasz  
A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba ślubny ma  
A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią  
Topiłem swą żalność w piwie, wódce, winie  
I nie zapomniałem o swojej Blondynie  
I nie zapomniałem, zapomnieć nie mogę  
Zapakuję graty i wyruszam w drogę  
A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba ślubny ma  
A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią  
Idę sobie drogą, ludzie mnie pytają  
Czemu mi nad głową jaskółki fruwać  
Ludzie moi mili to z takiej przyczyny  
Byście nie wierzyli wierności blondyny  
A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba ślubny ma  
A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią